

zwieńczone u góry pionowo leżącą beleczką. W tej belecce w otworze umieszczano młon.

Powierzchnie młące w obu kamieniach żarnowych były ząbkowane, czyli nacinane, siekane. Były to rowki rozchodzące się promienisto, żłobione za pomocą specjalnego młotka o dwóch ostrzach zwanego *oskardem*. Podczas mielenia kamienie ścierały się i dlatego co jakiś czas należało żarna ostrzyć, czyli *brusić*, podobnie jak sierpy i kosy. Zastanawiające, że słowo *po-bruszę* – pochodzące zapewne od *brusić*, w znaczeniu „być szorstkim” – jest wymienione w najstarszych zapisach języka polskiego. Oto w *Księdze henrykowskiej* pod rokiem 1270 zapisano znamienne zdanie: „Daj, acj ja pobruszę, a ty poczujaj”<sup>99</sup>.

Przypatrzmy się najstarszym rysunkom przedstawiającym pracę przy żarnach. Między innymi jest to miniatura w rękopisie *Legendy św. Jadwigi*, zwanej *Kodeksem ostrowskim* (lub *lubińskim*), z 1353 roku<sup>100</sup>. Przy żarnach pracuje kobieta, obok mężczyzna nacinający nożem młon. Nie jest to oczywiście ilustracja powyżej cytowanego zdania, choć świadczy o tym, że przy żarnach zatrudniona była kobieta. Kilka wieków potem, bo w pierwszych latach XIX wieku, Jan Piotr Norblin zamieszcza w albumie *Typy ludowe*<sup>101</sup> podobny rysunek. Przedstawia on kobietę pracującą przy żarnach kłodowych, typowych dla Polski Wschodniej, podczas gdy na miniaturach śląskich z XIV i XV wieku widzimy żarna w obudowie skrzynkowej.

Osobliwym typem żaren są żarna drewniane:

W wydrążonym pniu drzewa umieszczone były dwa pełne koła drewniane z nabitymi drobnymi kawałkami żeliwa. Górne koło zaopatrzone w żelazną paprzycę i otwór do zsypanywania ziarna było ruchome i obracane za pomocą młona. Żarna wykonane były podczas I wojny światowej i używane [na Suwalszczyźnie – przypis M.P.] także w czasie drugiej wojny światowej, za obu okupacji niemieckich. Na takich żarnach mielono zboże w ukryciu i po „cichości” wbrew zakazom administracji niemieckich. Żarna drewniane nie wydawały odgłosów tak charakterystycznych dla żaren kamiennych<sup>102</sup>.

Mogłoby się wydawać, że opisane żarna drewniane są wytworem jednostkowym, gdyby nie fakt, że żarna z kręgami drewnianymi z nabitymi krzemieniami lub kawałkami żeliwa odnotowano także w innych miejscach Europy Wschodniej, choć głównie w Rosji oraz w krajach azjatyckich.

Powróćmy jednak do rozwiązań konstrukcyjnych żaren obrotowych. Złożone z dwóch kamieni żarnowych, osi i paprzycy, zostały wykorzystane w urządzeniach mechanicznych, takich jak młyny wodne i wiatraki oraz w młynach kieratowych. U podstaw rozwoju tych urządzeń była chęć zastąpienia siły ludzkich mięśni siłą mechaniczną, wytwarzaną przez wodę i wiatr oraz siłą zwierząt. Wprowadzenie tych urządzeń przyczyniło się do zwiększenia produkcji mąki i kasz, co wiązało się z dużym zapotrzebowaniem na te produkty wśród ludności nietrudniącej się bezpośrednio uprawą ziemi. Z kolei chłopci w ramach swego gospodarstwa byli samowystarczalni. Posiadając stępe i żarna mogli pozyskiwać ze zboża kaszę i mąkę w ilości wystarczającej na potrzeby własnej rodziny, mimo że praca przy przemiale ręcznym była ciężka i wymagała wiele czasu. Jednakowoż w tradycyjnych kulturach chłopskich te czynniki nie odgrywały decydującej roli.

Warto porównać kilka obliczeń efektywności pracy przy żarnach. Na podstawie współczesnych doświadczeń przyjmuje się, że aby zemleć 1 kilogram zboża na mąkę podłego gatunku na żarnach nieckowatych z rozcieraczem, potrzeba było półtorej godziny, natomiast na żarnach obrotowych w tym samym czasie można było zemleć około sześć–osiem kilogramów zboża. Przeciętnie w ciągu jednego dnia pojedynczy człowiek mógł zemleć nie więcej niż 30–35 kilogramów zboża. Dlatego dwór książęcy, klasztory i miasta musiały korzystać z zespołów przemiałowych. Mogły to być także osady służebne – w toponomastyce odnajdujemy bowiem takie nazwy jak: Żarnowce, Mączniki, Piekary itp. Znaczny wzrost zapotrzebowania na wyroby zbożowe bezpośrednio przyczynił się do rozpowszechnienia się młynów i wiatraków.

Urządzenia te dotarły na wieś stosunkowo późno, zapewne po XV–XVI wieku, choć wcześniej występowały

<sup>99</sup> W oryginalnym zapisie zdanie brzmi: *day ut ia pobrusa a ti poziwai* – patrz: *Liber Fundationis Claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow*, czyli *Księga Henrykowska*, tłum. i oprac. R. Grodecki, Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Wrocław 1991, s. 49, przyp. 58.

<sup>100</sup> M. Pruzia, *Legendy św. Jadwigi (Legenda maior de beata Hedwigi)*, zwanej *Kodeksem ostrowskim* (lub *lubińskim*), rękopis w języku łacińskim z 1353 roku. Polskie tłumaczenie tego Kodeksu to *Legenda świętej Jadwigi*, z języka łacińskiego przeł. A. Jochelson, przy współpracy M.W. Gogolewska, przygotowanie do druku J. Pater, Tart, Wrocław 1993.

<sup>101</sup> Za: J.S. Bystroń, *Typy ludowe J.P. Norblina*, Wydawnictwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr 6, Kraków 1934, s. 51, tablica XVIII: *Kobieta przy żarnach*.

<sup>102</sup> M. Pokropek, *Suwalszczyzna. Świat pogranicza*, op. cit., s. 106–107, il. 124.